

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krót. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku
pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek: 27 maja.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Jana pap. †. Jutro: Wil-
helma † — Gr.-kat. Dziś: Izidora M. Jutro: Sub. pom. —
Słow. Dziś: Rusława. Jutro: Jaromira.
Wschód słońca 4:15, zachód 7:40.

Nabożeństwa. Dziś w katedrze ormiańskiej pierw-
szy dzień 40-godzinnego nabożeństwa o 10 suma z wysta-
wieniem i kazaniem, o 6 popoł. nieszpory majowe, o 7 w.
kazanie wygłosi ks. arcyb. Teodorowicz.

W kościele PP. Franciszkanek całodzienne wystawie-
nie i adoracja Najśw. Sakr., o g. 5:30 popoł. nowenna do
Bożego Ciała. W katedrze łac. majowe nabożeństwo o 7
wieczór.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz.
g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5.
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1;
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ra-
tuszu) w dni powszed. (prócz poniedz.) 9—2, w święta
10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz.
12—2 i 4—7. — Bibl. Baworskiego (Ujejskiego 2) wtorki,
środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trze-
ciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka
Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne
dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarneckiego
26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego
Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. i sob. 9—12
i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum
przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon
sztuk pięknych p. Latourra** (plac św. Ducha 10, I. p.)
otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedziele 30 h., młodz.
szkol. 20 hal. Obecnie prócz kilkudziesięciu dzieł najsta-
wniejszych artystów polskich, głośna powszechnie wystawa
fotograficzna amatorów z całej Polski.

Foto-Plastikon 46 razy premiiowane (Pasaż Haus-
mana). Od 22 do 28 maja do widzenia: „Wyprawa Fridt-
jofa Nansena przez kraje wiecznych lodów do bieguna pół-
nocnego. Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Walne zgr.
członków Kasyna miejsk. o 8.

Teatr miejski. Dziś o godzinie 7 (wyjątkowo):
„Eros i Psyche”; Jutro o 7:30: „Wenecja w Paryżu”.

Teatr ludowy. Dziś o godz. 7:30: „Ogniem i mie-
czem”.

WOJNA

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Rozruchy w Petersburgu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza popołudniowa
„Zeit” przyniosła korespondencję z Petersburga dono-
szącą, że w Petersburgu i w Kronsztadzie wybuchły
rozruchy pomiędzy robotnikami na tle politycznym. Ro-
botnicy są oburzeni z powodu kradzieży, jakich się do-
puściła generalicya i inni wysocy dygnitarze w zarządzie

Czerwonego Krzyża. Między innemi awanturami do-
szło do tego, że tłum robotników wtargnął do pa-
łacu głównego admirała wks. Aleksiejewa Aleksan-
drowicza, wybił mu wszystkie szyby i poniszczył
urządzenie w paru salonach. Dopiero silna asystencya
wojskowa zdołała poskromić robotników, z których 20
aresztowano.

Petersburg. (Tel. wł.) Aresztowano tu wielu stu-
dentów za rozrzucanie broszur, rzekomo zawierających
cechę zdrady stanu.

Wrzenie rewolucyjne w Rosyi.

Londyn. (Tel. wł.) Poważny dziennik londyński
„Standard” zamieszcza obszerną korespondencję, którą
otrzymał od osoby wiarygodnej w Rosyi, donoszącą, że
w Warszawie, Kronsztadzie i Moskwie wre ruch rewo-
lucyjny i że rząd chwytą się wręcz terrorystycznych śro-
dków, ażeby ten ruch rewolucyjny stłumić. Korespon-
dencya co prawda grzeszy przesadą, gdyż między inne-
mi donosi, jakoby w Warszawie skazano na śmierć i
powieszono przeszło 600 osób, natomiast wiadomości
o egzekucjach dokonanych w Kronsztadzie i w Mo-
skwie są prawdopodobne i wiarygodne.

Petersburg. (Tel. wł.) W gubernii czernichowskiej
wybuchły niepokoje chłopskie, z powodu zarządzonej
tam mobilizacyi. W tej bowiem prowincyi istnieje przy-
wilej, że ci, którzy nie otrzymali od rządu roli, w cza-
sach pokoju nie są obowiązani do służby wojskowej.
Ludność odmówiła posłuszeństwa ukazowi. Zarządzono
energiczne środki dla zmuszenia chłopów do posłu-
szeństwa.

Petersburg. (Tel. wł.) Wskutek tajnego rozporzą-
dzenia ministra wojny po porozumieniu się z ministrem
spraw wewnętrznych postanowiono, że wobec coraz to
bardziej groźnego ruchu rewolucyjnego w Rosyi mają
być wysyłani na plac boju jedynie tylko rezerwiści, pod-
czas gdy pułki armii czynnej mają wszystkie pozostać
w dotychczasowych garnizonach. Pomiędzy innymi mają
być wzmocnione garnizony w Warszawie, Odessie, Ki-
jowie, Petersburgu i w większych miastach Rosyi po-
łudniowej i południowo-wschodniej, gdzie istnieją liczne
fabryki i kopalnie węgla.

Stan eskadry bałtyckiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Eskadra rosyjska morza
bałtyckiego znajduje się w bardzo złym stanie, pomimo
ogromnych kosztówłożonych na nią przez rząd.

Zakupy rosyjskie.

Londyn. (Tel. wł.) Krąży pogłoska, że rząd ro-
syjski traktuje z kilku republikami południowo-amery-

kańskimi o zakupno ich statków wojennych. Między in-
nemi tego rodzaju pertraktacye mają się toczyć także
z rzeszapolitą brazylijską.

Londyn. (Tel. wł.) „Times” donosi o pertrakta-
cyach Rosyi z Argentyną o zakupno okrętów wojen-
nych.

Sytuacja w Korei.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki angielskie stwierdzają
fakt, że Rosyanie rozwijają w Korei prawdziwie terory-
styczną gospodarkę. Wszystkie miejscowości, które wpa-
dają w ich ręce, ulegają zupełnemu zniszczeniu. Między
innemi kozacy, zostający pod dowództwem generała
Rennenkampfa, zniszczyli doszczętnie liczne grobowce
i relikwie korejskie, uważanie za wielką świętość przez
ludność korejską. Wskutek tego nieprawdopodobną jest
wiadomość, jakoby ludność korejska stała po stronie Ro-
syan, już bowiem tego rodzaju gospodarka kozacka musi
wzmocnić pozycye japońskie w Korei. Chwilowo prze-
cież owa pozycja japońska w Korei jest bardzo niewie-
soła, gdyż Japończycy nie licząc się z ewentualnym na-
jazdem kozaków na Koreę pozostawili na większych
nawet miejscowościach bardzo szczupłe garnizony. Gar-
nizon w Seulu wynosi np. jedynie tylko 800 żołnierzy
i dwie baterye artyleryi polnej.

Japończycy przed Portem Artura.

Londyn. (TBK.) Mała łódź, która zawinęła z Dal-
nego do Czifu, donosi, iż Japończycy dotarli do Sandzi-
lup, tj. do drugiej stacyi kolejowej pod Portem Artura,
po pokonaniu silnego oporu Rosyan.

Rosyanie znajdujący się koło Talienwan gotowi są
wrazie ukazania się Japończyków zniszczyć miasto.

Według ostatnich wiadomości, Japończycy posu-
wają się koło Tandżu wzdłuż linii kolejowej, inny od-
dział maszeruje z Pitsewo do Dalnego.

Ubiegłej nocy w zatoce Peczili szalała bardzo
silna burza.

Japończycy pod Fengwangczengiem.

Petersburg. (TBK.) O 20 wiorst na południe od
Fengwangczeng znajduje się obóz japoński, w którym
stoi dywizya piechoty wraz z odpowiednią ilością arty-
leryi. Naokoło obozu stoją silne placówki, liczące co
najmniej po batalionie piechoty wraz z odpowiednią ilo-
ścią artyleryi. W Petersburgu krąży pogłoska w dalszym
ciągu, że Japończycy zaatakowali Kindzu na półwy-
spie Liaotung ponieśli ciężką klęskę.

W przeddzień ataku na Kindzu.

Tokio. (Tel. wł.) Podjazdy wywiadowcze japoń-
skie obeszły stanowiska rosyjskie koło Kaiping i na-

106)

Ludwik Tracy.

Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

Szukałem w kieszeniach i w portmonetce Delii:
z drobnej monety znalazłem tylko dwanaście szylingów.
Gdybym je dał dorożkarzowi za kurs tak długi, byłbym
się naraził na klótnię. To też gdy przybyliśmy do Pu-
tney i gdy już przeniosłem Delię na ławkę, przyległą do
naszego dawnego domu, wróciłem do dorożki i musia-
łem dać dorożkarzowi całego funta szterlinga. Człowiek
ten był tak zdziwiony moją hojnością, że zaczął na-
tychmiast konie, obawiając się niejawodnie, abym nie
spozstrzegł ewentualnej pomyłki.

Przypominałem sobie wtedy odrazu o rurze nawa-
dniającej, przeprowadzonej do rzeki. Do otworu tej rury
często dzieckiem będąc starałem się dotrzeć, aby poło-
wać na szczyry ku wielkiemu niepokojowi moich rodzi-
ców. Pospiesznie zdjąłem ubranie i zabrałem się do ba-
dania rury.

W pięć minut potem wpełznąłem w nią ciało
mojej żony. Była to najokropniejsza chwila mojej ponu-
rej pracy. Chłód, błoto, woda, wszystko to budziło we
mnie wstręt, którego nawet wysłowić nie potrafię, drzę
jeszcze wszystkimi członkami na myśl, że odważyłem
się na zgotowanie takiego pogrzebu mojej drogiej Delii.

Bo od chwili, gdy zrozumiałem że mnie kochała,
przekonałem się, że i ja ją kochałem także. Miłość
moja dla niej od tej chwili zwiększała się z dniem ka-
żdym, albo raczej nie przestawałem zdawać sobie sprawy
z tego, że ta miłość zawsze tkwiła gdzieś utajona w głę-
binach mojego serca, jakkolwiek tego wcale do tej pory
nie dostrzegałem. Kochałem ją z całych moich sił już
wtedy, gdy zaglądałem jej biedne ciało w tej wstrętnej

rurze w Putney, chociaż, jak ci już wspominałem, nie
przypominam sobie, abym kiedykolwiek działał z zim-
niejszą krwią i większą rozwagą.

Przed opuszczeniem Putney, zawiązałem w jedno
zawiniątko ubranie, kapelusz i klejnoty Delii, dołączyłem
dwa ciężkie kamienie i rzuciłem pakiet w głąb wody,
najdalej jak mogłem od miejsca, w którym się znajdował trup.

Wsiadłem potem na pociąg jadący do Londynu
i dorożką pojechałem do domu; byłem silnie zablocony,
uszło to jednak uwagi służących, bo o ile mogłem oczy-
ściłem się na dworcu w Putney i w Londynie. Na obiad
prawie się nie spóźniłem. Po tem, czego dokonałem
dotychczas, nie było mi już trudno grać rolę przed słu-
żącymi, ani przewlekać tej straszliwej komedyi przed
tobą i policją w dniach, które potem nastąpiły.

Ileż razy żalowałem, że ci nie wyjawiał całej
prawdy, nie miałem poprostu sił zdobyć się na takie
bohaterstwo woli. Byłem już zupełnie złamany.

Jeszcze powracając z Putney przypominałem sobie
nagle odłamlane ramię popielnika. Lękałem się, że
na wypadek dość zresztą nieprawdopodobny odkrycia
trupu, odnalezionego w czasie żelazo mogłoby narazić
panią Hillmer na pewne podejrzenia. To też nazajutrz
po wypadku — było to jeszcze przed spotkaniem się
z tobą w Tattersalu — kazałem przenieść tapicerowi
całą zawartość salonu mojej przyjaciółki do mieszkania
jej brata, gdzie salon właśnie opróżniony był z mebli,
a w miejsce usuniętych nowe wstawić sprząty.

Pani Hillmer wyszła bardzo wcześnie z domu.
Przeniesienie mebli odbyło się w jej nieobecności. Wró-
ciwszy, była tem oczywiście bardzo zdziwiona i do tego
stopnia, że zatelegrafowała do mnie, abym natychmiast
przyszedł się z nią zobaczyć. Depesza jej podpisana
była imieniem Dicka, przezwiskiem, jakie jej nadawaliśmy
niegdyś, w domu moich rodziców.

Była to pierwsza depesza, jaką odebrałem tego
poranku, na kilka minut przedtem, nim spotkałem się

w Tattersalu. Udałem się po południu do mojej przyja-
ciółki i wytłumaczyłem jej, że przeniesienie mebli za-
rządziłem ze względu na jej brata, któremu chciałem
sprawić przyjemność urządzenia mieszkania i z którym
chciałem się koniecznie pojednać. Ale nazajutrz dowie-
działem się, że Mensmore wziął to za nowy afront
i wzburzył się do tego stopnia, że postanowił natych-
miast wyjechać do Cannes.

W kilka dni potem w odpowiedzi na depeszę pani
Hillmer zaniepokojoną tem, że nie widuje mnie codzien-
nie jak dawniej, zdecydowałem się nakoniec napisać do
niej list pożegnalny. Od chwili zgonu żony nie mogłem
już znieść widoku innej kobiety. Czuję się nieskończe-
nie bliższym mojej drogiej Delii, niż byłem za życia.

Oto mój drogi Brett wszystko, co ci miałem opo-
wiedzieć. Krok za krokiem śledziłem z bijącym sercem
twoje śledztwo i badania policyi; nieraz miałem wraże-
nie, że aż do końca prawda będzie od was daleko.
Zdaje się, że niewątpliwie prawda wymkniełaby się wam
zupełnie, gdybym nie popełnił szaleństwa, jakim było
rozzuchwalenie Joanny Harding przez niejasność i chwiej-
ność moich słów, przez nagrodę pieniężną i wreszcie
przez użycie jej do napisania owego nieszczęśliwego
listu, którego pochodzenie tak łatwo odgadnąć.

Teraz postanowienie moje jest już niezachwiane.
Moje wyswobodzenie się zbliża. I nie mogę ci nawet
wysłowić, jak bardzo się czuję szczęśliwym. Gdy przy-
chodziłeś, aby mnie otrząsnąć z przynębnienia, budziłem
się na kilka chwil do nadziei nowego życia, w którym
chciałem się poświęcić filantropii, kontynuując dobro-
czynne dzieło mojej drogiej Delii. Ale poszlaki zwraca-
jące się przeciwko mojemu staremu przyjacielowi Mens-
morowi, podziwu godne poświęcenie siostry jego, goto-
wej wszystko przecierpieć, aby tylko mnie ocalić, mo-
żliwość wciągnięcia do mojej ruiny tych dwóch osób,
a może i innych jeszcze, wszystko to doprowadziło mnie
do ostatecznej decyzji.

(C. d. n.)

potkały na silniejsze pozycje rosyjskie. Oczekiwany jest atak na Kindzu. Japończycy posiadają bardzo liczną artylerię, gdyż są pewni, że w Kindzu spotkają się z silnym oporem ze strony Rosyan, którzy zabezpieczyli swoje obwarowania minami elektrycznymi.

Sytuacja wojenna.

Petersburg. (TBK.) (Oficyalnie) Urzędowy telegram do sztabu jeneralnego z d. 25 bm. donosi: Japończycy ścignęli w okolicy Fengwangczeng 30.000 piechoty oraz 2000 kawalerii i 36 dział połowych i wznoszą fortyfikacje. Oddziały i straż przednie doszły do miejscowości położonej o 30 klm. na północ od rzeki Eikae. Japońska kawaleria ma bardzo wiele koni chorych.

Z okolicy Pitsewo i Kwantungu donoszą nasze wywiady z 23 bm., że japońskie straż przednie obsadziły wzgórza w odległości 3 klm. na południe od stacji Wafantien. O cztery klm. za niemi stoją dwa szwadrony kawalerii i 2 i pół kompanii piechoty, które z frontu kryją posterunki, złożone z 40 żołnierzy.

Dalej na południe wzdłuż linii kolejowej ustawiona est piechota i kawaleria. Koło Palatien skoncentrowanych jest 3000 ludzi z 5 działami. Koło Pitsewo i na południe stamtąd odbywa się w dalszym ciągu lądowanie, skąd wojska odchodzą na południe w kierunku Kinczau.

Według doniesień chińskich, d. 18 stoczono koło Kindzu walkę, w której Japończycy mieli stracić 700 ludzi, a Rosyane ponieśli mniejsze straty. Japończycy rozpoczęli przed 5 dniami lądowanie koło Takuszau; do dziś, jak donoszą, wysadzili na ląd 50.000 ludzi, głównie piechoty. Wiadomości tej dotąd nie sprawdzono. Wojska te maszerują w kierunku Sinjan i Portu Artura.

Podczas starcia jednej sotni kozaków z oddziałem japońskim koło Titkuszima w nocy z 20 na 21 bm. powstało w szeregach japońskich wielkie zamieszanie. Japończycy otworzyli nieregularny ogień na kozaków, atoli w skutek ciemności kilkakrotnie strzelali do własnych szeregów.

Wypędzenie Rosyan.

Londyn. (TBK.) Do dzienników donoszą z Tokio: Wczoraj Japończycy wypędzili Rosyan z miejscowości Lingualin i zajęli po gwałtownej walce Kinczau.

Raport generała Kuroki.

Tokio. (TBK.) (B. Reutersa). Gen. Kuroki donosi z daty przedwczorajszej: Po bitwie pod Topo rosyjska kawaleria zajęła stanowisko koło Pataossi. Japończycy zaatakowali ją i pobili. Krajowcy opowiadają, że po stronie rosyjskiej trzech ludzi padło a 18 było rannych. Wzięto do niewoli jednego oficera i jednego żołnierza.

Japońskie łodzie podwodne.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Wynałazca wybornego systemu łodzi podwodnych Amerykanin Lake zawarł układ z rządem japońskim, mocą którego posłał on do Japonii pewną ilość fachowych robotników, ażeby ci budowali łodzie podwodne.

Protesty angielskie.

Londyn. (Tel. wł.) Rząd angielski zaprotestował znowu przeciw sprzedaży kilku parowców transportowych na rzecz Japonii.

Traktowanie jeńców rosyjskich.

Petersburg. (Tel. wł.) Z rosyjskiej kwatery głównej zgodnie stwierdzają nadzwyczajnie ludzkie traktowanie rosyjskich jeńców przez władze japońskie. Szpitale japońskie jakoteż pomoc lekarska, odpowiadają zupełnie nowożytnym wymaganiom.

Dwaj rosyjscy zbiegowie 11 ros. pułku, którym udało się uciec po kłęsce pod Kinlenczengiem do Mukdenu, wyrażają się z entuzjazmem o Japończykach.

Lekarze japońscy nadzwyczajnie wyszkoleni, osobiście czuwają nad rannymi. Wszyscy rosyjscy oficerowie pojmieni w niewolę otrzymali oddzielne cele. Wolno im czuwać i opiekować się Rosyanami wziętymi w niewolę.

W szpitalach japońskich znajduje się 450 rannych Rosyan.

Okrucieństwa popełnione na rannych pochodziły wyłącznie od Chińczyków, którzy serdecznie nienawidzą Moskali. Odgrają się, że jeżeli Japonia zwycięży, posła do Tokio w darze kosze z rosyjskimi uszami.

Bezpieczeństwo żeglugi.

Petersburg. (TBK.) W sprawie doniesienia z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjednoczonych polecił swym attachés wojskowym, aby przedłożyli mu sprawozdania, co do niebezpieczeństwa dla żeglugi statków państw neutralnych z powodu min, porozrzucanych u wybrzeży mandżurskich, piszą „Nowosti“, iż z powodu zażądania takich sprawozdań, nie można uczynić rządowi Stanów Zjednoczonych żadnego zarzutu.

„Nowoje Wremia“ sądzi, iż po ukończeniu wojny Rosya będzie gotową wraz z Anglią i Stanami Zjednoczonymi naradzić się nad uregulowaniem tej sprawy na przyszłość.

Berlin. (TBK.) Tutejszy poseł japoński oświadcza, iż wiadomość, jakoby poseł koreański w Petersburgu przybył do Berlina i zamieszkał w gmachu poselstwa japońskiego, jest zupełnie nieprawdziwą. Wogóle poseł koreański żadnej wizyty nie składał posłowi japońskiemu.

Czifu. (TBK.) Z listu jednego z korespondentów japońskich wynika, iż Japończycy wysadzili na ląd jedną kompanię w zatoce Kerr.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Delegacje wspólne

Delegacja austriacka.

Budapeszt. (TBK.) Przeciw nadzwyczajnym kredytom wojskowym głosowali delegaci: Kramarz, Stransky, Dobernigg, Hofmann i Sustersic.

Następnie nadzwyczajne kredyty dla wojska i marynarki wraz z odłożonymi pozycjami ekstraordinaryum marynarki uchwalono i posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. (TBK.) W budżetowej komisji austriackiej delegacyi po Pergelcie przemawiał del. Dobernigg. Sądzi on, że wywody ministra skarbu są zbyt optymistyczne. Plan finansowy jest wprawdzie dobrze obmyślany, ale tylko pod warunkiem, jeżeli zarząd wojskowy przez 25 lat z żadnymi nowymi żądaniem nie wystąpi. Na to zaś nie ma żadnej rękojmi. Znacząca zastrzeżenie się przeciw uchwaleniu tych kredytów za pomocą §. 14 i domaga się uregulowania kwoty. Pomimo iż uznaje konieczność tych zbrojeń, oświadcza, że on i jego zwolennicy głosować będą przeciw tym kredytom ze względu na ekonomiczne potrzeby ludności.

Następnie przemawiali minister Böhm-Bawerk i del. Kramarz, poczem del. Zaleski złożył następujące oświadczenie: Delegaci Izby panów, którzy mają zaszczyt należeć do komisji budżetowej, — po wysłuchaniu przekonujących wyjaśnień, udzielonych z całą lojalnością przez ministra wojny i komendanta marynarki, oświadczają, że głosować będą za nadzwyczajnymi kredytami. Przy oddawaniu naszego votum w szczególności, trzymamy się zasady, że zawsze bez względu na polityczne stanowisko głosować będziemy jednomyślnie za siłą zbrojną monarchii i bitnością armii. Przemawiał jeszcze raz Kramarz i Stransky, poczem nadzwyczajny kredyt uchwalono 12 głosami przeciw 5.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej delegacyi austriackiej minister skarbu dr. Boehm-Bawerk odpowiedział na szereg postawionych do niego pytań. Odpowiadając del. Kramarzowi podniósł, że przez uchwalenie kredytów nadzwyczajnych uwolni się sumę 22 milionów koron, która przez dłuższy przeciąg czasu wstawiana byłaby w budżet na budowę okrętów. Mowca zastrzegł się dalej przeciw zarzutowi, jakoby ludzono ludność przez system refundowania. Mowca jest zdania, że każda inna metoda finansowa w przeprowadzeniu obecnej akcji, musiałaby ze stanowiska mowców opozycyjnych napotkać o wiele silniejszy opór.

Odpowiadając p. Stranskemu oświadczył minister, że z 53 milionów koron uchwalonych przez delegację na nowe hałubice i armaty polne, 38 milionów koron wypłacono już zarządowi wojskowemu z zapasów kasowych, jako zaliczkę, która zwrócona zostanie w drodze refundowania. Reszty 15 milionów na armaty polne zarząd wojskowy dotychczas nie zażądał. Nie udzielano więc dalszych zaliczek zarządowi wojskowemu.

W razie zmiany stosunku kwoty w ciągu 25 lat, przez które trwać będzie spłata uchwalonego kredytu, kredyt ten będzie spłacony w stosunku udziału w pożyczce, bez względu na ewentualną zmianę stosunku kwoty w ciągu tego czasu. Co się dotyczy zaś pytania, czy rząd mógłby zastosować w sprawie tego kredytu § 14, to mowca, jako prawnik chętnie na ten zajmujący, teoretyczny temat rozprawiłby się z drem Stranskim, jako dobrym prawnikiem, ale nie może tego uczynić, bo jest członkiem rządu. wskutek czego każde jego teoretyczne zapatrywanie mogłoby być identyfikowane z zamiarem praktycznym wykonaniem. Dlatego też mowca nie chce wypowiadać swego poglądu, zwraca atoli uwagę na § 10 ustawy z r. 1868 o kontroli długów państwowych, w którym jaknajwyraźniej wytyczone są granice, o ile długi państwowe mogą być zaciągnięte na podstawie § 14.

W odpowiedzi na pytanie del. Abrahamowicza, czy z powodu nowych kredytów wojskowych nie grozi ludności podwyższenie podatków, minister odpowiedział, że pomimo tego, że sprawa ta nie należy do delegacji, twierdzić może, że według jego programu finansowego, podatków podwyższać wcale nie będzie potrzeba. W sprawie podjęcia wypłat w gotówce wykazuje minister, iż sprawa ta nie należy do kompetencji delegacji.

P. Kramarz zabrawszy głos, podnosi, iż mimo oświadczenia ministra nikt nie może być pewnym, czy nie okaże się wkrótce potrzeba podwyższenia podatków. Nawiązując zaś do wywodów ministra o § 10 ustawy z r. 1868, podnosi mowca, iż z wywodów tych wynika, że rząd gotów jest zastosować paragraf ten do zaciągnięcia pożyczki bez uchwały parlamentu.

P. Stransky podnosi, iż z mowy ministra wynika, że konstytucyi austriackiej grozi nowe niebezpieczeństwo i że rząd chce z § 10 stworzyć nowy § 14.

Przemawiali jeszcze del. hr. W. Dzieduszycki i gen. Krobotin, że wszystkie prace, na które przeznaczony jest kredyt nadzwyczajny, ukończone będą w przeciągu 2 do 2 i pół lat i o ile możliwości siłami krajów. W sprawie wyrażonych obaw, iż fabrykanci gotowi są utworzyć kartel, mowca sądzi, iż znajdują się przemysłowcy, którzy nie przystąpią do kartelu i ceny wskutek tego nie będą wygórowane.

Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk podnosi, iż delegaci Kramarz i Stransky wyszli z założenia, przeciw któremu mowca z góry się zastrzegł, gdyż wyraźnie oświadczył, że chce uniknąć identyfikowania teoretycznych jego zapatrywań z praktycznymi zamiarami. Z tego powodu też nie chciał rozwijać obszerniej swych zapatrywań.

Na tem obrady zakończono i nadzwyczajne kredyty przyjęto 12 głosami przeciw 5.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisja budżetowa delegacyi austriackiej przyjęła na posiedzeniu wczorajszym nadzwyczajne kredyty wojskowe 12 głosami przeciw 5.

Przeciwko kredytom głosowali 2 delegaci młodoczesy, 1 delegat słoweński i 2 delegaci należący do partii ludowo-niemieckiej. Że młodoczesi i słoweniec głosowali przeciw kredytom nadzwyczajnym, to zjawisko zrozumiałe wobec macoszego traktowania pod względem politycznym Czechów i Słoweńców przez obecny system rządowy. Skandalem przecież, krzyżującym skandalem trzeba nazwać fakt, że ludowcy niemieccy, partya na wskroś ministeryalna, o której dobry humor dr. Koerber ustawicznie się troszczy i dla której kaprysów pielęgnuje anarchię parlamentarną, że ci Niemcy ministeryalni głosowali przeciw kredytom, zwałając odpowiedzialność za uchwalenie nowych ciężarów na Koło polskie, którem rząd biurokratyczny stale pomiata. Taki stosunek jest nienaturalny i nie można go nadal tolerować. Polscy posłowie niezawisli w Radzie państwa powinni napiętnować obłudę Niemców ministeryalnych, a zarazem wykazać śmieszność pozycję gabinetu dra Koerbera, który we ważnych głosowaniach nie może nawet liczyć na swoich stronników.

Budapeszt. (TBK.) Cesarz o godz. pół do 4 popołudniu wyjechał wczoraj, celem inspekcyi wojsk do Brucku nad Litawą.

Obiady delegacyjne u dworu odbędą się w dniach 4 i 6 czerwca.

Delegacja węgierska.

Budapeszt. (TBK.) Komisja marynarki delegacyi węgierskiej załatwiła na wczorajszym posiedzeniu ordynaryum marynarki w dyskusyi ogólnej, po czem przystąpiła do dyskusyi szczegółowej. Admirał br. Spaun dawał poufne wyjaśnienia i zapewnił o życzliwym poparciu przemysłu węgierskiego przy przeprowadzaniu potrzebnych robót.

Budapeszt. (TBK.) Komisja wojskowa delegacyi węgierskiej obradowała wczoraj nad ordynaryum wojskowym.

Budapeszt. (TBK.) W komisji wojskowej delegacyi węgierskiej wyjaśnił minister Pitreich, że członkowie domu panującego, którzy są oficerami, otrzymują pensje według szarzy, zaś oficerowie przydzieleni do służby domu panującego, otrzymują pensje z etatu dworskiego.

Następnie extraordinaryum wojskowe przyjęto bez zmiany.

Dziś dyskusya nad kredytem nadzwyczajnym.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Prezydent gabinetu jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował: zastępcę prokuratora państwa w 7 klasie rangi dra Kazimierza Cyszcza zastępcą starszego prokuratora państwa; zastępcę prokuratora Czesława Obtulowicza w Jaśle zastępcą prokuratora w 7 klasie rangi w Krakowie i adjunkta sądowego Mieczysława Ajdukiewicza w Bochni zastępcą prokuratora w Jaśle.

Zwołanie Sejmu galicyjskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza popołudniowa „Neue freie Presse“ usiłuje zaprzeczyć doniesieniu „Słowa Polskiego“, jakoby Sejm galicyjski nie miał być zwołanym równocześnie z innymi sejmami krajowymi. Jest to zaprzeczenie wyssane z palca. Na podstawie autentycznych informacji wiadomo nam, że Sejm galicyjski będzie zwołany równocześnie z innymi sejmami. Jeżeli sejmy zbiorą się w czerwcu, to zbierze się również wtedy i Sejm galicyjski, gdyż w takim razie sesya Rady państwa rozpocznie się z początkiem października. W razie wcześniejszego zwołania Rady państwa zabrakłoby miejsca i czasu na sesję Sejmu galicyjskiego. Opinia publiczna polska wzięłaby za złe rządowi tego rodzaju pominięcie Sejmu galicyjskiego.

Włości rentowe.

Kraków. (Tel. pryw.) Korespondent „Czasu“ donosi ze Lwowa: Ministerstwo rolnictwa nadesłało Wydziałowi krajowemu zarys projektu ustawy o włościach rentowych, który w pewnych postanowieniach, o ile chodziło o akcję Wydziału krajowego, sprzeciwiał się statutowi Wydziału krajowego, inne zaś były tak sformułowane, że całą akcję można uważać było za bezowocną i udaremnioną.

Na propozycję Wydziału krajowego rząd zgodził się na rozpatrzenie tej sprawy przez ankietę, w której skład wchodzi reprezentanci ministerstw: rolnictwa, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu, galicyjskiego, oraz delegat galicyjskiego Wydziału krajowego. Obrady tej ankiety rozpoczynają się w Wiedniu 27 bm. o godz. 11 przedpoł. w ministerstwie rolnictwa.

Jako delegat galic. Wydziału kraj. bierze w ankiecie udział dr. Tadeusz Pilat, zastępca marszałka w Wydziale krajowym.

Zbrejenia włoskie.

Mediolan. (Tel. wł.) Pogłoski o ciągłych zbrojeniach Włoch nie ustają. Gazety donoszą, że rząd włoski założył w Ankonie ogromne magazyny prowiantowe i stacje węglowe. Wybranie Ankony za podstawę operacji floty włoskiej dowodzi, że chodzi tu o ekspedycję na Bałkan.

Oznaki zbliżenia się.

Rzym. (Tel. wł.) Koła urzędowe włoskie potwierdzają wiadomość, że kardynał i arcybiskup boloński ks. Svampa weźmie udział w uroczystościach na cześć króla włoskiego. Tego rodzaju udział kardynała w uroczysto-

ściach oficjalnych włoskich tworzy zapowiedź zbliżenia się Watykanu do oficjalnych sfer włoskich.

Owo zbliżenie się jest serdecznym życzeniem Piusa X., który w ten sposób jako dobry patriota włoski pragnąłby załagodzić obecne złe stosunki pomiędzy Watykanem a zjednoczonymi Włochami.

Rewolta więźniów

Rzym. (Tel. wł.) W zakładzie karnym w Assab w kolonii Erytrei wybuchła rewolta. Żandarmi użyli broni. Część więźniów uszła po stoczonych walce, część została ujęta.

Francja a Watykan.

Rzym. (TBK.). „Osservatore Romano“ przedstawia szczegółowo konferencyj sekretarza Merry del Vala z ambasadorem Nisardem w ten sam sposób, jak to poprzednio uczyniono z innych źródeł. „Osservatore“ zauważa, że żądanie Nisarda, aby go poinformowano o treści noty wysłanej innym rządów, sprzeciwiało się wszelkim dyplomatycznym zwyczajom.

Dwuletnia służba wojskowa.

Paryż. (TBK) Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj dyskusję nad projektem ustawy o 2-letniej służbie wojskowej. Pułkownik Rousset wśród oklasków prawicy zwalczał projekt.

Strajki.

Berlin. (TBK) Zgromadzenie 6000 tutejszych pomocników piekarskich uchwaliło zakończyć strajk.

Genua. (Tel. wł.) W porcie tutejszym tragarze węgla zaprzestali pracy i dopuszczają się licznych awantur. Między innymi przewrócili pociąg wiozący zboże. Parowiec zaatakowany przez robotników wywiesił flagę grecką.

Wypadki i katastrofy

Louisville (w stanie Kentucky). (TBK) Na parowcu „Fred Wilson“ nastąpiła eksplozja kotła. 13 osób zginęło, sześć rannych. Parowiec zniszczony.

Paryż. (TBK.) W parlamencie rozdano złotą księgę, dotyczącą traktatu francusko-angielskiego.

Wiedeń. (TBK.) Na walnem zgromadzeniu akcyonariuszy kolei południowej przyjęto sprawozdanie do wiadomości i udzielono Radzie nadzorczej absolutoryum.

NA MARGINESIE.

Nad srebrną...

Nad srebrną wody strugą
Tęsknota siedzi cicha,
Powiewem boru wzdycha,
Brzózki przegina białe
I płacze...
Nad srebrną wody strugą
Łzy jej jedna za drugą
W dal płyną...
Nad srebrną wody strugą
W olchowe kędyś haszcze
Ukryty — słowik klaszcze,
Aż kwiatów drzy omdlałe
Pakowie...
Nad srebrną wody strugą
Szumiącą wstęgą długą
Łzy płyną...

M. WŁ. MAYEROWA.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 26 maja b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	740.6	7.6	E ₂	—	15.0	5.5
2 popoł.	740.3	13.6	SE ₃			
9 wiecz.	739.8	9.8	SE ₃			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— **Mianowania i przeniesienia.** Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistrów sądowych: Jana Versaikę w Rudkach, Henryka (Herscha) Kupfermana w Stanisławowie, Zygmunta Belemiera w Chodorowie, Tadeusza Kruszyńskiego w Janowie, Józefa Szumylowicza w Lubaczowie i Walentego Zielińskiego w Stanisławowie, oficyałami kancelaryjnymi w X klasie rangi z pozostawieniem na dotychczasowym miejscu służbowym. Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł w dotychczasowym charakterze służbowym prowadzącego księgę gruntów Pawła Okońskiego z Tarnopola do Lwowa, oraz zamianował starszego oficyała kancelaryjnego, Michała Kaznowskiego w Tarnopolu, prowadzącym księgę gruntów także, a oficyała kancelaryjnego, Piotra Teodorowicza w Przemyśle, starszym oficyałem kancelaryjnym w IX. klasie rangi dla Tarnopola.

— „Eros i Psyche“ sztuka Jerzego Żuławskiego ukazała się w handlu księgarskim, nakładem księgarni Altenberga. Niedługo ukaże się „Skarb“ Staffa, wydany nakładem księgarni Polskiej. Na karcie tytułowej będzie winieta St. Wyspiańskiego, przedstawiająca Solskiego w roli „Strażnika Niezlomnego“.

— **Otwarcie wystawy Towarzystwa Sztuk pięknych** nastąpi najprawdopodobniej już dnia 2 czerwca. Na wy-

stawie inauguracyjną nadchodzą bardzo cenne prace. Między innymi nadesłali obrazy Albinowska, Augustynowicz, Batowski, Beer, Biernacka, Bratkowski, Chromcewicz, Ćwikliński, Dulębianka, Jarocki, Jurjewicz, Karłowicz, Lisiewicz, Łaszczyński, Markowicz, Modrakowska, Mukułowska, Obst, Pankiewicz, Radziszewski, Rossdorfer, Rozwadowski, Rybkowski, Schayerówna, Sichulski, Sozański, Stefanowicz, Steinsberg, Szczepański, Wein, Weyssenhof, Winterowski, Żmurko. Z rzeźbiarzy nadesłali swe prace Barącz, Bunsch, Gostyńska i Wojtowicz. W osobnej sali wystawione będą jak już donosiliśmy dzieła Żmurki, a oprócz tego z tytułu jubileuszu 25-letniej pracy artystycznej Baracza zostanie w osobnej sali urządzona wystawa jego dzieł. Oprócz wymienionych zgłosiło się jeszcze wielu artystów, którzy w tych dniach mają nadesłać swoje prace, tak że wystawa przedstawiać się będzie imponująco.

— **Liga ochrony czci**, zawiązana we Lwowie, rozwija się coraz pomyślniej a działalność jej okazuje się coraz pożyteczniejszą. Społeczeństwo widocznie odczuwa potrzebę istnienia tej Ligi, mającej na celu ochronę najeźdźczego skarbów człowieka, którym jest — część. Wyomownym tego dowodem jest okoliczność, że codziennie zgłaszają się nowi członkowie i nowe sprawy honorowe wpływają do załatwienia. W ostatnich dniach właśnie załatwiono dalszą z szeregu spraw honorową pomiędzy bardzo poważnymi obywatelami naszego kraju. Jestto objaw społeczny niezmiernie pocieszający a zarazem świadectwo potrzeby Ligi i zaufania, jakie ona obudzić umiała w naszym społeczeństwie.

— **Koło techniczne T. S. L.** przygotowuje wielkie gody na niedzielę 29 maja. Na placu wystawowym odbędzie się wspaniała zabawa „bez konkurencji“ wedle zapewnień. Afisz odslania tylko rąbek tajemnicy, bo wszystko, prócz tego, co na afiszu, a będzie tego wiele, ma być niespodzianką. Na razie ogłoszono, że przy dźwiękach orkiestry wojskowej odbędzie się turniej szermierzy; będzie poczta, koło szczęścia, wystawa obrazów, wyścigi cyklistów, konkurs piękności i itd. itd. Po festynie odbędzie się tańce w olbrzymiej sali pałacu sztuki, który odpowiednio już jest urządzony. Na tańce wstęp tylko za zaproszeniami. Mnóstwo niespodzianek czeka piękne tancerki w samym pałacu. Nie szczędzono kosztów, aby zadowolenie było ogólne!

— **Z życia młodzieży.** Posiedzenie Kółka literackiego Czytelni akademickiej odbędzie się 29 bm. w lokalu Czytelni akad. Na porządku dziennym: 1. Rezygnacja i wybór przewodniczącego. 2. Wybór sekretarza. 3. Odczyt akad. K. Baranowskiego: „O śpiacem wojsku“ — K. Viebig. Początek o 3-30 popoł.

— **Zjazd koleżeński** urządzają b. abiturycenci wyższej szkoły realnej we Lwowie, którzy przed laty 25 tj. w r. 1879 złożyli egzamin dojrzałości. Według ustalonego dotychczas programu, zjazd rozpocznie się w sobotę dnia 2 lipca wspólnym zebraniem wieczornym, celem odnowienia wspomnień i przyjaźni koleżeńskich. Najazutrz w niedzielę 3 lipca o godzinie 8 zrana zebranie w szkole realnej wobec grona zaproszonych profesorów z dyrektorem na czele, odczytanie katalogu i wysłuchanie egzorty, którą wygłosi uproszony ks. prałat Lenkiewicz, następnie udadzą się uczestnicy gremialnie do kościoła OO. Dominikanów celem wysłuchania mszy św. Nastąpi zdjęcie fotograficzne grupy uczestników zjazdu, wspólny obiad, wycieczki po Lwowie, a wieczorem wspólna uczta w Kasynie miejskiej. Urządzeniem zjazdu zajmuje się komitet, który uprasza kolegów o nadsyłanie zgłoszeń, co do udziału w zjeździe, na ręce kol. Jakóba Wondrauscha, rew. kolei państw. we Lwowie, ul. Długosza 1. 26, który też udzieli bliższych wskazań i informacji.

— **Sprawa Abgara Soltana** została rozstrzygniętą już w drugiej instancji. Mianowicie w myśl wywodów posła adw. dr. Loewensteina, jako zastępcy poszkodowanego, sąd przyznał, że Abgarowi Soltanowi należy się za wypadek w Korościatynie nie połowa odszkodowania, ale całe odszkodowanie w wysokości, którą się później oznaczy. Skarb kolejowy może jeszcze się odwołać do Trybunału najwyższego, a po potwierdzeniu wyroku instancji drugiej, zacznie się znowu od początku, od instancji pierwszej, ustalanie wysokości odszkodowania.

— **Regulacja rzek galicyjskich.** Jak donosi urządowa „Gazeta Lwowska“, namiestnictwo opracowało już w myśl ustawy krajowej z 18 września 1901 wszystkie generalne projekty i kosztorysy na regulację rzek w § 2 ustawy wymienione, a na wspólny koszt państwa i kraju wykonać się mające. Jedenaście projektów i kosztorysów generalnych obejmujących 13 rzek a mianowicie: Rabę, Skawę, Dunajec do Nowego Sącza, Wisłokę do Jasia, Wisłok, San do Sanoka, Wiąz, Tanew, Stryj, Świczę z Sukielem, Nadwórniańską, Solowińską i polączoną Bystrzycę w łącznej długości 900 klm. opracowano w czasie od 1 sierpnia 1902 do końca kwietnia br. i doręczono już Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia. Komisję dla regulacji rzek w Galicyi ustanowioną § 8 ustawy powołał namiestnik na 7 czerwca br. na 5 po południu. Oprócz tego opracowano w namiestnictwie szereg projektów szczegółowych i kosztorysów na roboty w 1904 i 1905 wykonać się mające, które będą przedłożone komisji do zatwierdzenia.

— **Wiec w sprawie projektowanego prawa o osadnictwie** ma się odbyć 29 bm. w Poznaniu w sali Lamberta. Wiec prawdopodobnie będzie bardzo liczny, a wezmą w nim udział przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa polskiego, gdyż zaproszenie podpisało kilkadziesiąt wybitnych osób z całego Królestwa Poznańskiego.

Z Rady miejskiej.

Letnim refrenem: „Dla poratowania zdrowia prośbę o urlop radni...“ rozpoczęło się wczorajsze posiedzenie Rady m. Lwowa, zagajone o godzinie pół do 8 przez wicepr. Michalskiego. Udzielono więc urlopu rr. Drexlerowi na 6 tygodni i Najsarkowi na 3 miesiące.

R. Czarnecki wniósł dwie interpelacje: w jednej poruszył jakieś pomniejsze szczegóły co do sprzedaży miejskiej drzewa na opał, w drugiej poruszył myśl, czyby się nie dało znieść nagłego spadku z chodnika przy ul. Wałowej.

Wicepr. Michalski na obie sprawy dał uspokajające odpowiedzi, co do sprawy drugiej mianowicie oświadczył, że wał z chodnikiem przy ul. Wałowej zostanie wogóle zmieniony z chwilą, gdy OO. Bernardyni rozpoczną w tym miejscu zamierzoną budowę.

R. dr. Lisiewicz referował im. sekcji II. wniosek o udzielenie sali radnej na zgromadzenie, które zamierza zwołać zawiązany w tym celu komitet, celem zaprzestowania przeciw podwyższeniu grosza czynszowego.

W tej sprawie przemawiali rr. Sklepiński przeciw wnioskowi, a za wnioskiem Jonasz, Czarnecki, Stachiewicz i Hudec, poczem sali uchwalono udzielić.

Do losowania trzech posagów po 770 kor. z fundacji Chylińskiego, które się odbędzie 10 czerwca (ref. r. Neumann) z 54 ubiegających się dopuszczono 49, a do komisji, celem przeprowadzenia losowania, wybrano rr. Getritza, Ihnatowicza, ks. Lenkiewicza, Mosera, Neumanna, Rewakowicza i Walichiewicza.

Dr. Lilien z kolei zreferował sześć po kolei drugich uchwał, lub pomniejszych spraw administracyjnych, zaś r. Stachiewicz przedstawił rekurs w sprawach targowych. Chodziło o wypowiedzenie miejsca w hali targowej lokalu rzeźnikowi, niejakiemu Tothowi, który bije wieprze nie w rzeźni miejskiej, ale gdzieś na Kleparowie. Pokazało się przymem, że p. Toth był karany grzywnami tylko... 17 razy, przeważnie za sprzedawanie mięsa wągrowatego. Smacznego apetytu lwowskim konsumentom!

Po pomniejszym referacie r. Riedla w sprawie kapticy przy ul. Łyczakowskiej. referował Romanowicz kwestję rozdziału spraw gminnych od spraw poruczonego zakresu działania w myśl powziętej dawnej uchwały Rady miejskiej. Referent wykazał, że to jest niemożliwe, raz dlatego, że trzeba by potworzyć osobne departamenty dla spraw jednych a drugich, po które ze co do wielu spraw niepodobna określić, do którego działu należą. Jednakże celem żądania odszkodowania od rządu za wykonywanie przez gminę poruczonego zakresu działania, należałoby w magistracie prowadzić statystykę spraw z poruczonego zakresu działania z obliczeniem, ile z tego tytułu państwo zyskuje na stemplach. Wnioski odpowiednie referenta bez dyskusji uchwalono.

Ten sam referent przedłożył wniosek o odesłanie do komisji organizacyjnej sprawy uproszczenia manipulacji i referowania spraw w magistracie.

R. dr. Lilien był zdania, że tę sprawę można załatwić rychlej, przed reorganizacją magistratu i był dlatego zdania, żeby się magistrat tem zajął. Uchwalono jednak wniosek referenta.

I znowu nastąpiło „zmiatanie ze stołu“ różnych spraw administracyjnych, które referowali rr. Schleyen, Lang i Lewicki.

W myśl wniosków r. Szpilmana postanowiono zakupić i ustawić w rzeźni kosztem 3184 kor. aparat, za pomocą którego po przetworzeniu będzie się czyniło zdatnem do użytku mięso wągrowate, gruzlicze itd., które dotychczas konfiskowano i niszczone. Rzeźnicy płacić będą za sterylizowanie mięsa w tym aparacie po 3 kor. za 100 kilo, mięso nie będzie nic tracić na soczystości i wyglądzie, zaś stosownie do rozporządzenia ministerialnego, sprzedawać się je ma w zupełnie osobnym lokalu, ze stosownym napisem, najwyżej po 3 kilo, po cenach znacznie niższych. Będzie to pożądane potaniecie mięsa dla sfer zwłaszcza biedniejszych, tem bardziej, że od kupna tego mięsa wykluczeni będą restauratorowie, garkuchnie i traktyerownicy. W Meyerlingu i w Wiedniu mięso takie ma ogromne powodzenie, tak że poszukuje go nawet ludność zamożniejsza.

R. dr. Dziwiński prócz innych referatów przedstawił wnioski w sprawie utworzenia klimatyki w Brzuchowicach, sekcja postanowiła mianowicie przejść do porządku dziennego nad tym projektem, tak też uchwalila pełna Rada, po przemowach rr. Czarneckiego, dr. Piska, Stachiewicza, Gaberlego i dr. Byka.

R. dr. Pisek zagaił dalszy ciąg dawniej przerwanej a niedokończonej dyskusji na temat przymusu kagańcowego dla psów, przypominając wnioski sekcji sanitarnej, która między innymi oświadczyła się nie tylko za przymusem kagańcowym, ale też za pozwoleniem rakarzowi miejskiemu chwytania psów również na chodnikach.

R. dr. Reiss wystąpił przeciw łowieniu psów na chodnikach i na plantacjach miejskich, a nadto żądał, aby nie zabijano natychmiast psów, chwypanych bez kagańca wprawdzie, ale z marką na szyi.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie rr. Jonasz, Rawski, Czarnecki i Śliwiński, poczem referent, wobec humorystyczności niektórych przemówień, wyraził ubolewanie, że musi ten humor popsuć szpital-

